

Daniel Hrenciuc, *Cu ochii la răsărit: Relațiile româno-polone în perioada interbelică (1919-1939)*, Tipo Moldova Iași 2012, ss. 602.

Daniel Hrenciuc jest autorem kilku znakomitych książek poświęconych międzywojennej Rumunii, pośród których na szczególną uwagę zasługują opracowania dotyczące mniejszości narodowych i ich sytuacji w rozszerzającym się terytorialnie państwie rumuńskim.

Tym razem otrzymaliśmy nową, bardzo obszerną pracę, dotyczącą stosunków polsko-rumuńskich w tak istotnej dla ich kształtu epoce międzywojennej. Autor próbuje nakreślić różne problemy związane z tymi stosunkami, dlatego książka składa się aż z XVIII rozdziałów poświęconych rozmaitym kwestiom, niekoniecznie politycznym i niekoniecznie w bezpośredni sposób kojarzącym się z relacjami wzajemnymi.

Już pierwsza część, mająca bibliograficzny charakter, pokazuje, że książka została napisana głównie w oparciu o opracowania rumuńskie. Wybór opracowań, w szczególności napisanych przez Polaków, wydaje się zupełnie przypadkowy. Wykorzystane i omówione przez Daniela Hrenciuc'a opracowania polskich autorów, to głównie prace opublikowane w Rumunii. Bardzo liczne błędy w nazwiskach, imionach i wszelkiego rodzaju nazwach polskich widoczne w całej pracy, zdają się wskazywać nie tylko na brak należytej korekty, ale także na bardzo słabą znajomość języka polskiego Autora książki. Ma to swoje konsekwencje także w pozostałej części opracowania, albowiem większość polskiego materiału źródłowego, w tym łatwo w tej chwili dostępna prasa, wykorzystana została pośrednio, poprzez prace innych badaczy, a szkoda, bo w niektórych od dawna dostępnych w wersji elektronicznej tytułach prasowych, jak np. w „Dzienniku Poznańskim”, znalazłby Autor nie tylko szczegółowe opisy spotkań na najwyższym szczeblu, ale również znakomite komentarze na temat wzajemnych relacji politycznych. Jako plus zaliczyć należy wykorzystanie niektórych materiałów polskiego MSZ, zachowanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Część merytoryczną otwiera rzut oka na stosunki polsko-rumuńskie w przeszłości. Celem jego miało być zapewne wykazanie, jak duże znaczenie dla budowania wzajemnych relacji miała tradycja. Niestety rozdział ten rozczarowuje. Daje on w istocie dość przypadkowe informacje na temat relacji Polski z krajami rumuńskimi w okresie przedrozbiorowym i pamięci o nich w wieku XIX. Umknęła gdzieś zupełnie tak ważna dla obu narodów współpraca polityczna, kulturalna i naukowa w XIX stuleciu. Miała ona wprawdzie nieformalny charakter, niemniej jednak to dzięki niej narodziła się autentyczna wzajemna sympatia, która zastąpiła niezbyt pochlebne opinie wyrażane wzajemnie, ale szczególnie przez Polaków na temat Rumunów, w okresie wcześniejszym. W niewielkim stopniu rozdział ten przygotowuje czytelnika do zrozumienia problemów, z którymi zetknęły się obydwie państwa, jako państwa niezależne i kształtujące swe granice. Wspomnieć tu należy przede wszystkim problemy ludności polskiej licznie zamieszkującej w przyłączonych do Rumunii Besarabii i Bukowinie. Fakt, że Autor pisał wiele na ten temat w innych swoich pracach, nie-

mniej jednak w tym opracowaniu wyraźnie brakuje, choćby krótkiego nakreślenia tego problemu.

Pewną rekompensatę tych braków stanowi omówienie bezpośrednich działań, które wpłynęły na ukształtowanie się granicy polsko-rumuńskiej na Pokuciu. Niezwykle interesujący i wartościowy jest zamieszczony w aneksie dokument opisujący z detalami przebieg granicy polsko-rumuńskiej. Zabrakło jednak, niestety, najistotniejszej dla historyka informacji na temat pochodzenia tego dokumentu (jest tylko informacja, z jakiego wydawnictwa źródłowego został on przedrukowany).

Dla czytelnika rumuńskiego, dla którego przecież ta książka jest przeznaczona, bardzo cenne mogą być informacje na temat sytuacji geopolitycznej kształtującego się odrodzonego państwa polskiego, zwłaszcza w kwestii kształtowania się jego granic na wschodzie i południu. Konflikty z tym związane, choć nie dotyczyły bezpośrednio obydwu państw, to jednak, jak słusznie zauważył Autor, miały istotny wpływ na kształtowanie się stosunków wzajemnych polsko-rumuńskich. Rumuni starali się zachować neutralność w konflikcie polsko-radzieckim w 1920 roku, mimo że Polacy i Rumuni mieli wspólny interes w przeciwstawieniu się Rosji niezależnie od panującego w niej ustroju. Zupełnie niezrozumiały był też dla Rumunów konflikt polsko-czeski o Zaolzie.

Niewątpliwie czynnikiem najbardziej jednoczącym obydwie strony były dążenia Rosji Radzieckiej do włączenia ziem dawnego państwa carów. Zagrożenie to doprowadziło do zawarcia w 1921 roku sojuszu polsko-rumuńskiego, pierwszego układu sojuszniczego odrodzonego państwa polskiego, układu, który przetrwał do końca istnienia II Rzeczypospolitej. Zmieniała się sytuacja polityczna, zmieniały się warunki, co zmuszało do renegocjacji i odnawiania układu, niemniej jednak okazał się on wyjątkowo trwały. Wyraźnie wskazuje to na to, że obydwa państwa miały interes wspólny, mimo istnienia także spraw trudnych między nimi, jak np. sprawa odszkodowań dla Polaków z Besarabii, którzy opuścili swe domy.

Książka Daniela Hrenciuka to próba pierwszego pełnego opracowania stosunków polsko-rumuńskich w dwudziestoleciu międzywojennym, pierwszy krok w próbie całościowego ich ogarnięcia. Prezentuje ona jednak z konieczności, jaką jest brak znajomości języka polskiego, wyraźnie jednostronny – rumuński punkt widzenia. W dalszej kolejności przydałoby się zrobić krok drugi – zaprosić do współpracy kogoś z polskich historyków zajmujących się epoką międzywojenną, a znajdzie się wśród nich też kilku znających język rumuński. Taka współpraca mogłaby zaowocować pełniejszym i pogłębionym źródłowo opracowaniem stosunków polsko-rumuńskich.

*Ilona Czamańska*